

# Lesław Placzek

---

## List K. Gaszyńskiego do L. Siemieńskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 11/1/4, 606-608

---

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

- Co do przyczyn fizycznych — Polak niedogodny  
I zły wtenczas najbardziej, mówią, gdy jest głodny. 30.  
Że nie ten twój przypadek, że masz z siebie dosyć,  
Wiem stąd, że i dziękować i nie lubisz prosić.<sup>6)</sup>  
Co większa, tchnąć wolnością, żebyś nie był dłużny,  
Którąś brał z łaski króla, zrzekłeś się jałmużny.<sup>7)</sup>  
Inaczejbyś też nie mógł, cenzorski Katonie!<sup>8)</sup> 35.  
Święte głowy królewskie wytknąć przez łby słońce,<sup>9)</sup>  
Przez hydry<sup>10)</sup> i przez jakieś, nie wiem, pelikany,<sup>11)</sup>  
Nie radziłbyś ołowiu chwycić się na pany.<sup>12)</sup>  
Jakaż więc twoich satyr i złości pobudka?  
Jeżeli bierzesz za swój wzór Tymona odludka,<sup>13)</sup> 40.  
Wyjdźże, jak on, na rynek i przemów: „Polacy!  
Jeżeli z was, których wszystkich nie cierpię, są tacy,  
Coby się wieszać chcieli, niechajże się spieszą,  
Niech na moich figowych drzewach się powieszą,  
Bo je wkrótce mam wyciąć“. W tym razie, któż to wie, 45.  
Może się jaki głupiec twej da zwieść wymowie,  
Już więc sobie dogodzisz: gdyby zaś ci,<sup>14)</sup> może  
Oburzeni na takie twe serce raroże,  
Rzucili się na ciebie, wiesz co cię okupi?  
Oto litość powszechna, oto to, żeś głupi:<sup>15)</sup> 50.  
Zamkną cię<sup>16)</sup> i nic więcej, lecz żeby krwi twojej  
Ktoś pragnął, niech się tego mój cenzor nie boi,  
Niech na nią nie wyzywa, niech sobie nie wróży,  
By jego zwłoki jakiś oznaczał gład duży,  
Jak tego szwajcarskiego zdobi grób Katona.<sup>17)</sup> 5  
Nie dla ciebie to taka, mój Turski, mamona!

*Zenon Aleksandrowicz.*

### List K. Gaszyńskiego do L. Siemińskiego.

Dla skompletowania „Korespondencji K. Gaszyńskiego do L. Siemińskiego“, wydanej przez St. Kossowskiego z rkp. bibl. ks. Czartoryskich w Krakowie — po raz pierwszy w dodatku lite-

<sup>6)</sup> Por. »Pisma Franciszka Zabłockiego« str. 371. w. 35. <sup>7)</sup> T. j. pensyi, wrobionej mu przez ks. Michała Poniatowskiego. <sup>8)</sup> Turski był delatorem w procesie A. Pinińskiego.

<sup>9)</sup> Por. Turski o. c. str. 21. <sup>10)</sup> Ib d. str. 13. <sup>11)</sup> Ibid. str. 21. <sup>12)</sup> Ibid. str. 28. <sup>13)</sup> Tymon Ateńczyk, słynny mizantrop, współczesny Sokratesowi. <sup>14)</sup> Rkp. co. <sup>15)</sup> Por. Joannes Sarcasmus w. 81. <sup>16)</sup> Ibid. w. 82. <sup>17)</sup> Motto dziełka Turskiego (»Myśli o królach«) zawiera napis łaciński, umieszczony na grobie »szwajcarskiego Katona, który za wolność zginął przez miecz katowski«. Odnosi się to prawdopodobnie do jednego z obrońców Genewy przeciw zaborczej polityce książąt sabaudzkich. (Pierwsza ćwierć XVI. w. Leverrier, Bertheliet).

rackim do „Słowa polskiego“ 1902, po raz drugi w Sprawozdaniu gimn. żeńs. im. J. Słowackiego we Lwowie za r. 1911 (i odb.) — koniecznym jest list, znajdujący się w „Zbiorze autografów znakomitych osobistości“ Dutkiewicza. „Zbiór autografów“ znajduje się w Bibl. Jagiellońskiej pod liczbą 3755. *Lesław Placzek.*

Heidelberg 23. maja 1855 r.

Kochany mój. — Jestem jeszcze tu — rozmaite okoliczności opóźniły mój wyjazd do Badenu, skąd wczoraj nadesłano mi Twój list z 15-go t. m. — zdaje się jednak, że przed 1-szym czerwca wyruszę stąd do Badenu. — Ale ta zwłoka opóźni także moją podróż do Wildbadu — prawda, że i czas zimny, jaki mamy, niedobry na kąpiele, więc chyba w końcu czerwca na kurację udam się.

Bardzo wdzięczny ci jestem za obietnicę przysłania mi 1-go tomu Hist. lit. — niezadługo, bo może za 10 lub 15 dni będzie okazja najdoskonalsza. Pani Zygmuntowa Kr. jest w tej chwili w Warszawie i stąd wyjedzie niezadługo, a w przejeździe wstąpi na dzień lub dwa do Krzeszowic. — Możesz więc tomik złożyć Pani Arturowej lub Katarzynie Potockiej z prośbą o doręczenie go mnie przez Panią Zyg-wą. — Jeśli znajdziesz Numer Czasu, gdzie twoja recenzja o moich Listach z podróży do Włoch, to przyłącz go także. Zygmunt mocno chory od dwóch lat i ma takie rozdrażnienie nerwów, że nie tylko sam nic nie czyta, ale nawet słuchać długo czytania nie może. O twoim przeto dziele wie tylko z mego opowiadania i bardzo mu było miło dowiedzieć się, że literatura nasza zbogaciła się w poczciwym duchu napisanym dziełem.

Ary Schoeffler zrobił kilka lat temu przepyszny portret Zygmunta i podług niego zrobiono w Paryżu sztych. W tej chwili nie mamy tu egzemplarzy, ale sprowadzim. — Ja mam tylko jeden i ten ci ofiaruję i przyszlę ci przez pana Romana Załuskiego, który wyjedzie stąd za 15 lub 20 dni a może i później — lecz on jedzie naprzód na Poznańskie i w Krakowie będzie dopiero w jesieni. Jeśliby się trafiła okazja prędsza i plus directe, to ci przyszlę nią. — W każdym razie możesz liczyć na pewno, że będziesz miał w tym roku tę bardzo piękną grawiurę.

Mohorta mam, również jak i najnowszy poemat pt.: Sejmik Generał, Pamiętniki Winnickiego, t. III. — prawda, że Mohort ma prześliczne miejsca, ale brak mu ruchu — trochę monotony, wina to formy, — bo opowiadanie, wprowadzone jako epizod, podoba się — ale cały długi poemat w opowiadaniu zawsze jest nużący. — Szczególniej te wady widzę w Senatorskiej Zgodzie i w Sejmiku. — Sanocka Ziemia jak w Kaczkowskim zanadto długo rozprawia, prawda, że w prześlicznym języku — postać Mohorta narysowana po mistrzowsku i ruszałaby się z większym życiem w ramach, gdyby autor zapomniał o sobie i o opowiadaczu, a Mohorta puścił na wolne nogi, jak Mickiewicz księdza Robaka.

Czytałem prospekt Wolfa na Skarbczyk poezji polskiej — widzę, że będzie tomik twoich poezyj — a w XII. tomie, w chórze bardzo dystygwowanym, bo tam jest i Odyniec i Słowacki i Lenartowicz (bardzo miły i serdeczny piewca!) mają być i moje poezje. — Bardzo mnie to smuci, bo zapewne wziął moje *Juvenilia*, drukowane po pismach warszawskich przed 1830 r. — Może być, że nim zaczniesz drukować tom ów XII. Skarbczyku, wyjdą moje Poezje w Paryżu i gdyby była sposobność przesłać mu egzemplarz, mógłby tam wybrać ze 30 lub 40 kawałków, któreby przeszły przez cenzurę. — Jeśli masz z nim stosunki, staraj się go o tym uwiadomić — bo nieradabym stawał przed publicznością z fatalaszkami młodości. — Wójcicki w Hist. literatury mówi o moim *Romansie hist.*: *Dwa i Sreniawici*, wydany w 1830 r. i bardzo słuszną robi uwagę, że niema tam kolorytu historycznego z czasów Łokietkowych — powinien był przecież dodać, że autor miał wówczas 19 lat, gdy pisał, więc znał bardzo płytko i historję i serca ludzkie. Otóż lękam się różnego zarzutu, jeśli Wolff wydrukuje tylko moje *Juvenilia*. Życzę ci powodzenia przy pisaniu Grobów świętych. — Już brak papieru, więc kończę, ściskając cię najserdeczniej, kochany mój Lucjanie.

Twój *Konstanty*.

Jeślibyś miał co do pisania do mnie, adresuj do Bad-Baden Nr. 13.

---